

U Świętego Michała

miesięcznik parafii św. Michała Archanioła w Skrzyszowie

BĄDŹ WIERNY AŻ DO ŚMIERCI I DAM CI WIENIEC ŻYWOTA

26 sierpnia 2018 * nr 8 (143) rok XIII



Odpust ku czci świętego Wawrzyńca

12 sierpnia br. świętowaliśmy odpust ku czci św. Wawrzyńca, który był głównym patronem naszej parafii przez prawie 700 lat.

Sumistą i kaznodzieją odpustowym był ks. kanonik Florian Ludziarczyk. Wybudował on Klasztor Sióstr Karmelitanek oraz Dom Księża Emerytów w Katowicach. Był proboszczem parafii Narodzenia św. Jana Chrzciciela w Pawłowicach. Po przejściu na emeryturę rezyduje w parafii Jankowice Rybnickie.

O godz. 11.00 odprawiona została suma odpustowa, na którą tradycyjnie przybyli pielgrzymi z Wodzisławia Śl., w ślubowanej przed wiekami pielgrzymce. Przybyli już po raz 482. Prawie 40 pielgrzymów przyszło pieszo, niosąc ze sobą figurę Chrystusa Starośliwego, 40 przyjechało autobusem, kolejni dojechali własnymi środkami lokomocji. Towarzyszyły im liczne poczty sztandarowe. Byli też tacy, których udało nam się sfotografować, a którzy przyjechali konno. Jedna z uczestniczek opowiadała, że urodziła się w parafii św. Wawrzyńca w Polsce południowo-wschodniej. Po zamieszkaniu w Wodzisławiu Śl. od razu dołączała co roku do pielgrzymów idących na odpust do Skrzyszowa. Obecnie od 6 lat mieszka w Rybniku, ale pielgrzymowania nie opuszcza. W sobotę przed odpustem przyjeżdża do Wodzisławia Śl., by w niedzielę rano wyruszyć pieszo w pielgrzymce. Z wodzisławskimi pielgrzymami na odpust przybył również ks. Jan Kral.

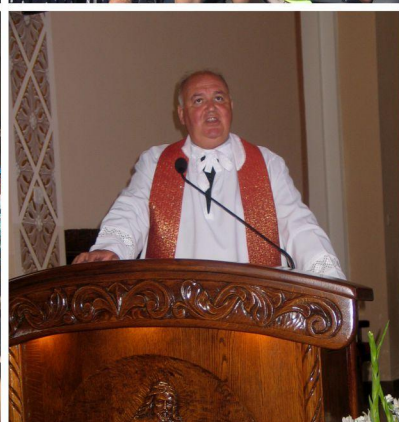
W dniu odpustu, tj. 12 sierpnia br., swoją 86. Rocznicę Urodzin obchodził też ks. Infułat Paweł Pyrczał. Ze względów zdrowotnych nie mógł jednak być z nami. Życzymy Mu wielu łask Bożych i dużo zdrowia.

Po sumie odpustowej pielgrzymi udali się do domu parafialnego na kołacz, kawę i zimne napoje. A o godz. 15.00 odprawione zostały *Nieszpory*, z ucałowaniem relikwii św. Wawrzyńca.

Bóg zapłać wszystkim kapłanom, siostram zakonnym, chórowi „Absolwent”, organistce, pocztom sztandarowym, strażakom, paniom w strojach ludowych, służbie liturgicznej, pani Danucie Szczypka, Zespołowi Charytatywnemu za przygotowanie salek na przyjęcie pielgrzymów, państwu Marii i Janowi Klapuch za подарowany kołacz oraz wszystkim ofiarodawcom. Bóg zapłać za przygotowanie i dekorację kościoła, a także wszystkim pielgrzymom z Wodzisławia Śl. i z innych parafii, którzy uczestniczyli w uroczystościach odpustowych.

ks. W. T.







Rekolekcje dla animatorów - KODA

Swoją przygodę z animatorstwem rozpoczęliśmy w poniedziałek, 16 lipca br. Przyjeżdżając na rekolekcje dla animatora – czyli tzw. *KODE*, byliśmy pełne strachu i niepewności czy aby na pewno damy sobie radę i dobrze wypełni swoje małe powołanie.

Wszystko zaczęło się w bardzo szybkim tempie. Przyjechaliśmy do domu rekolekcyjnego i zapoznaliśmy się z innymi dziewczynami, które również miały zamiar w bliskiej przyszłości służyć Bogu i Kościołowi jako animatorki. Pierwszego dnia dostałyśmy indeksy, gdzie znajdowały się zaliczenia – od psalmu, aż po szczegółowy egzamin z Ewangelii według św. Marka. Miałyśmy dokładnie całe sześć dni na zdanie wszystkiego. Grafik w pierwsze dni był bardzo napięty. Wszystko musiało iść bardzo sprawnie i szybko. Każdego dnia cała kadra i my – uczestnicy, braliśmy udział we Mszy Świętej, modlitwie porannej, *Koronce do Bożego Miłosierdzia*, modlitwie wieczornej i *Apelu Jasnogórskim*. Najbardziej emocjonującą częścią dnia był wieczór, a dokładniej wieczorna modlitwa z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, gdzie każdy mógł chociaż na chwilę się wyciszyć i spędzić chwilę na cichej modlitwie.

Kiedy zaczęło się zdawanie

wszystkich rzeczy, momentami wątpiliśmy, że nam się uda. Jednak najbardziej stresującym momentem był test ze *Szkoły Liturgiczno-Biblijno-Sakramentalnej*, gdzie każdy z uczestników losował zestaw pytań związanych z poprzednimi wykładami księdza. Każdy z przyszłych animatorów strasznie się tego obawiał. Kiedy jednak weszło się do sali i wylosowało pytania, wszystko okazało się być bardzo łatwe.

Ostatnie dni były o wiele prostsze. Po ciężkich chwilach nauki i zapamiętywania nowych informacji, nadszedł wreszcie zasłużony czas odpoczynku. W poniedziałek odbywała się *Agapa* – ostatni wspólny posiłek połączony z Eucharystią i wręczeniem legitymacji. Każdy był bardzo podekscytowany. Większość z nas zdała i dostała legitymację animatora, choć kilka osób uzyskało tylko zaświadczenie. Ostatnim wspólnym momentem był film, który składał się ze zdjęć i filmików z całych rekolekcji. Całą *KODE* wspominamy bardzo dobrze. Był to czas na poznanie nowych ludzi, nauczanie się nowych rzeczy, a przede wszystkim umocnienie więzi z Panem Bogiem. Z chęcią jeszcze raz wzięłybyśmy udział w takim szkoleniu.

Karolina Burdzik
i Małgosia Tatarczyk



Rekolekcje Oazy Rodzin

15 dni nad morzem, w pobliżu jezioro, cisza, dobre jedzenie, wspaniałe krajobrazy, piękna pogoda, fantastyczni ludzie – opis idealnego urlopu. Dodając do tego głębokie przeżycia duchowe, codzienny udział w Eucharystii, doświadczenie wspólnoty i ciekawe konferencje – otrzymujemy obraz rekolekcji Domowego Kościoła.

W tym roku udało nam się doświadczyć tego osobiście – w dniach 30.07-15.08.2018 r. nasza rodzina, wraz z rodziną Andrzeja i Marioli Pałków, uczestniczyła w Oazie Rodzin I stopnia w Łącku k. Jarosławca.

Mimo, że program dnia na rekolekcjach był dość napięty, to mieliśmy sporo czasu na odpoczynek i czas poświęcony rodzinie. Modlitwa liturgiczna oraz celebracje w Oazie Rodzin opierają się na cyklu roku liturgicznego, połączonym z cyklem różańcowym, dlatego też rekolekcje te trwają aż 15 dni. Tak więc, codziennie rozważaliśmy jedną tajemnicę różańca. I tak, każdy dzień zaczynaliśmy modlitwą – rodzice *Jutrznią* w kościele, dzieci pacierzem przy przydrożnej kapliczce. Następnie, po śniadaniu był czas na konferencje (*Szkola Życia*), spotkania w kręgach, *Szkolę Modlitwy* i *Namiot Spotkania* – czyli osobisty dialog z Bogiem przed Najświętszym Sakramentem. Dzieciaki w tym czasie pod opieką super „cioc” z diakonii wychowawczej, brały udział w zajęciach sportowych, plastycznych, muzycznych i zgłębiały swoją wiedzę o Bogu. Potem wspólna Msza Święta, obiad i czas wolny od 13.00 do 18.00, który każda rodzina mogła rozplanować sobie po swojemu – było więc plażowanie i kąpiele w morzu, spacer, pikniki nad jeziorem, zwiedzanie okolic, krótkie wycieczki. Po kolacji „*pogodny wieczór*” dla wszystkich rodzin – czyli wspólne wygłupy dzieci i rodziców na świeżym powietrzu, kino familijne, ogniska. Później czas na bajki dla dzieciaków, a my – *Szkola Śpiewu*, a po niej nabożeństwo wieczorne w przeróżnych formach, m. in. *Wieczór Uwielbienia*, adoracja w ciszy, *Adoracja Krzyża*, *Nabożeństwo Światła i Wody* nad jeziorem, odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych itd. – a po nich *Apel Jasnogórski* na zakończenie dnia.

W dniu rozważania *III Tajemnicy Radosnej*, przeżywaliśmy wspólnie Boże Narodzenie – była wieczerza wigilijna z dzieleniem się opłatkiem, choinka, prezenty i śpiewanie kolęd, a dzieci przygotowały dla nas *Jasełka*. Przy *IV Tajemnicy Bolesnej* – szliśmy Drogą Krzyżową ulicami Łącka – każda z rodzin miała możliwość ponieść krzyż i przygotować rozważanie jednej ze stacji – było to dla nas głębokim przeżyciem.

W Dzień Zmartwychwstania witaliśmy się pozdrowieniem „*Chrystus Zmartwychwstał – Prawdziwie zmartwychwstał!*” Było uroczyste śniadanie wielkanocne z dzieleniem się jajkiem, rzeżuchą wyhodowaną przez nasze dzieci i pyszną babką. Był też oczywiście tradycyjny „*zajaczek*”. Wieczorem, przed uroczystością Zesłania Ducha Świętego, prosiliśmy na czuwaniu o wylanie łask, a następnego dnia mieliśmy możliwość wzięcia udziału w modlitwie wstawiennej.

Bardzo przeżyliśmy wieczór z modlitwą małżeńską, kiedy to przed Najświętszym Sakramentem, na głos, w obecności pozostałych rodzin mówiliśmy, za co chcemy podziękować swojemu współmałżonkowi, mówiąc, za co go kochamy oraz *Dialog Małżeński* – przygotowany przez naszych animatorów w formie randki, z uroczystą oprawą, romantyczną muzyką i wspaniałym menu. Ostatniego dnia oazy wzięliśmy udział w uroczystym nabożeństwie z indywidualnym błogosławieństwem rodzin, gdzie otrzymaliśmy pamiątkowe ikony Św. Rodziny, z wypisaną rocznicą ślubu oraz świece oazowe.

Można by jeszcze dużo pisać, gdyż program tych rekolekcji był naprawdę bardzo, bardzo bogaty, ale najlepszą rekomendacją jest komentarz naszych dzieci, które ostatniego dnia stwierdziły, że już na żadne inne wakacje nie chcą jechać i za rok spędzamy urlop w ten sam sposób.

Na koniec chcielibyśmy podziękować Anicie i Andrzejowi Kaszuba, odpowiedzialnym za organizację rekolekcji; Reni i Jasiowi Brańczyk – kochanym animatorom naszego kręgu oazowego; ks. Krzysztofowi Jarczyk i ks. Arturowi Sroga – za Słowo Boże i porywające, interesujące i trafiające w sedno homilie; ciociom i wujkowi z diakonii wychowawczej; Januszowi i „*smyczkom*” z diakonii muzycznej oraz Andrzejowi i Marioli – że dzięki wam tam trafiliśmy. To był dla nas piękny i owocny czas, wróciliśmy wypoczęci, pełni energii i radości, doładowani duchowo. Bóg wam zapłać!

Dominika i Jarosław Kosider



Rekolekcje Dzieci Maryi w Brennej-Pinkas

Tegoroczne wakacje spędziłam między innymi na dziewięciodniowych rekolekcjach Dzieci Maryi. Odbyły się one w Brennej-Pinkas. Pojechałam na nie z moją koleżanką z klasy – Weroniką Pękałą. Każdego dnia, zawsze z samego rana mieliśmy pobudkę – budziło nas trzaskanie w garnki i głośna muzyka. Dzień zaczynał się modlitwą dziesiątką różańca, a następnie było pyszne śniadanie. Na rekolekcjach poznawaliśmy Pismo Święte, dużo też śpiewaliśmy. Nie zabrakło wspólnych zabaw, i spacerów po górach. Podczas spacerów kąpaliśmy się w rzece. Raz w nocy odbyła się wędrówka w góry, gdzie odprawiliśmy Drogę Krzyżową. Poz-

nałam bardzo fajne animatorki – moja miała na imię Estera. Był z nami również kleryk Norbert, ksiądz Dawid oraz siostra zakonna Julia. Mieszkałam w pokoju trzynastoosobowym. U nas było najgłośniejsze. Poznałam też bardzo fajne nowe koleżanki, a bratu i rodzicom przywiozłam drobne prezenty.

Dzięki rekolekcjom i codziennej Mszy Świętej zbliżyłam się bardziej do Pana Jezusa. Rekolekcje były bardzo fajne – pierwszy raz wyjechałam sama na dłuższy czas.

Aleksandra Piechaczek

Na wakacyjnym szlaku - Maria Śnieżna na Górze Iglicznej

Wakacyjny czas upływa bardzo szybko. Minał już lipiec i połowa sierpnia. Dla wielu czas wakacyjnego wypoczynku połączony jest z wyjazdami – czy to na wczasy, czy na wycieczki, kolonie, obozy, czy na rekolekcje i pielgrzymki; są i tacy, którzy ten czas spędzają w domu. Niezależnie od miejsca, formy i czasu przeznaczonego na wypoczynek, najważniejsze jest to, by był to wypoczynek z Bogiem. Nigdy nie wolno nam zrobić sobie wakacji od Boga, bo nikomu z nas nie wyjdzie to na dobre. Nie da się przecież dobrze przeżyć ani chwili bez Boga, a co dopiero całych wakacji. Św. Augustyn mówił, że: „*Jeśli Bóg w życiu jest na pierwszym miejscu, wszystko znajdzie się we właściwym miejscu*” – i trudno się z tym nie zgodzić. Nieraz słyszeliśmy stare porzekadło: „*Bez Boga ani do proga*” – ta ludowa mądrość również nam przypomina o tym, że bez Boga w naszym życiu nic nie osiągniemy, a nasze życie stanie się jedną wielką pustką duchową. Tylko z Bożą łaską i Bożą pomocą możemy naprawdę żyć pełnią życia – nawet na wakacjach.

A wracając do wakacyjnych podróży – nieraz słyszymy, jak to pięknie jest na wczasach za granicą, ale i w Polsce jest bardzo wiele pięknych miejsc. I często sprawdza się powiedzenie: „*Cudze chwalicie, a swego nie znacie*”. Bo rzeczywiście w Polsce jest wiele pięknych miejsc i urokliwych zakątków, a wspaniałe krajobrazy często zapierają dech w piersiach. Czasem aż słowa psalmu: „*Pan Bóg uczynił wielkie rzeczy dla nas*” – same cisną się na usta.

W zeszłorocznym sierpniowym numerze parafialnej gazetki była mowa o *Śląskiej Jerozolimie*, jaką są Wambierzyce. Miejsce piękne, do którego chce się wracać, nie tylko, by nacieszyć wzrok wspaniałymi widokami, których nie brak w całej Kotlinie Kłodzkiej, ale i wracać, by umocnić się duchowo. W Kotlinie Kłodzkiej jest jeszcze jedno takie szczególne miejsce – Sanktuarium Matki Boskiej Śnieżnej, zwanej „*Marią Śnieżną*” na Górze Iglicznej (847 m n.p.m.). Miejsce to jest może nieco mniej znane niż wspomniane Wambierzyce, ale chce się tutaj wracać, by znów uklęknąć przed maleńką figurą Matki Boskiej trzymającej na prawym przedramieniu malutkiego Syna Bożego. Miejsce to jest niezwykle, jego historia również – nic dziwnego, iż podążają tam rzesze pielgrzymów. A papież św. Jan Paweł II właśnie tę Matkę Bożą ukoronował podczas II pielgrzymki do Polski, 21 czerwca 1983 r., nadając jej wezwanie „*Przyczyna Naszej Radości*”. Odwiedzał ją osobiście co najmniej trzykrotnie: jako ks. Karol Wojtyła 7 lipca 1955 r. z grupą przyjaciół-studentów; jako biskup 20 sierpnia 1961 r. z okazji obchodzonych we Wrocławiu „*Dni Maryjnych*” i jako kardynał 10 sierpnia 1968 r., odbywając pielgrzymkę po sanktuariach Ziemi Kłodzkiej. Koronując skronie Przenajświętszej Matki i Jej Syna mówił: „*Pragnę wyrazić radość, że jest mi dane ukoronować cudowną figurę Matki Bożej Śnieżnej, która w Sudetach króluje i hojnie rozdaje swe łaski: szczególna Opiekunka ludzi dotkniętych chorobą oczu, niewiast pragnących potomstwa, turystów i sportowców – Przyczyna Naszej Radości. Wkładając na skronie Syna i Matki korony, mówimy: Tyś Bogarodzicą, Tyś naszą Matką, naszą Królową. W Twoich rękach, Pośredniczko łask wszelkich, nasze życie i nasze zbawienie. Zbieramy dziś w jedno, składamy u stóp Twoich wiarę, nadzieję i miłość wyrażane tu i wyznawane przed Tobą od tylu dziesiątków lat, a także naszą wiarę, nadzieję i miłość – i tę, którą wyznawać będą przyszłe pokolenia. Bądź naszą radością, jak w przeszłości, tak również dziś, zsyłaj sercom naszym łaski, tak jak płatki śniegu w górach,*

gdzie mieszkasz. Polecam siebie i moją posługę Kościołowi powszechnemu na rzymskiej Stolicy świętego Piotra modlitwom pielgrzymów, którzy Cię, Matko Boża Śnieżna, odwiedzają.” A ilość odwiedzających to miejsce pielgrzymów jest naprawdę imponująca. Przybywają oni nieustannie, by wyprosić łaskawą opiekę i skuteczne wstawiennictwo najśłodziej Matki u Wszechmogącego Boga. Świadczą o tym również liczne wpisy w księgach i składane wota. I dzieje się tak już od kilku wieków.

Historia tego miejsca – cudownej figury Matki Bożej Przyczyny Naszej Radości sięgają czasu, kiedy Śląsk należał do Austrii, a ludność Ziemi Kłodzkiej pielgrzymowała do Sanktuarium Matki Bożej w Mariazell. Jednak po przyłączeniu hrabstwa kłodzkiego do Prus w 1742 roku, ludność pielgrzymująca do Sanktuarium w Mariazell miała trudności związane z przekroczeniem granicy austriacko-pruskiej. Wówczas to mieszkani w wiosce Wilkanów – leżącej u podnóża góry Iglicznej, wracając w 1750 r. z pielgrzymki do Mariazell, przyniósł wykonaną z drewna lipowego, ludową kopię figury Matki Bożej z Mariazell. Pierwotnie figura Maryi została umieszczona na stołku góry Iglicznej, pod konarem rozłożystego buku i miała przypominać przechodzącym austriackie sanktuarium w Mariazell. Jednak piętnaście lat później potężna wichura powodująca spustoszenie w drzewostanie na górze Iglicznej, przewróciła również stary buk ze znajdującą się na nim figurą Matki Bożej, która ocalała nieuszkodzona. Ludzie widząc w tym działanie Opatrzności Bożej, postanowili przenieść figurę w inne, bezpieczne miejsce. Wybudowano dla niej kolejną drewnianą kaplicę w miejscu obecnej plebanii. Tutaj to, 26 czerwca 1777 roku, wyproszono pierwsze komisyjnie potwierdzone uzdrowienie. Było nim przywrócenie wzroku chłopcu z pobliskiej wsi – Siennej, który bawiąc się wpadł do dołu z wapnem i stracił wzrok. Rodzice chłopca modląc się przed figurą, za pośrednictwem Maryi, wyprosilili u Wszechmogącego Boga przywrócenie wzroku. Następny cud to uzdrowienie ręki synowi młynarza, zmiażdżonej przez tryby młyńskie. W krótkim czasie potwierdzono komisyjnie dwanaście uzdrowień, co spowodowało, że na górę Igliczną zaczęli przybywać liczni pielgrzymi. Drewniana kaplica okazała się zbyt mała. W 1781 roku poświęcono kamień węgielny, rozpoczynając budowę obecnego kościoła. Prace murarskie prowadził Andrzej Jäger z pobliskiego Międzyzylesia, a ciesielskie – Józef Knetig z Wilkanowa. Warto zwrócić szczególną uwagę na fakt, iż pod ich nadzorem świątynię wznosili przybywający pielgrzymi. Już rok po rozpoczęciu budowy kościół został poświęcony. Dokonał tego wikariusz biskupi arcybiskupa Pragi, dziekan kłodzki, proboszcz parafii Międzyzylesie – ksiądz Karol Winter. Świątynia otrzymała wezwanie „*Maria Śnieżna*”. Dwa lata później ukończono budowę wieży.

Kult Marii Śnieżnej rozprzestrzenił się, a wraz z nim rosła ilość przybywających pielgrzymów. Kościół był



zbyt mały, by ich wszystkich pomieścić. Właśnie z tego powodu w latach 1821-1823 dobudowano krużganki otaczające nawę kościoła. Obecny wystrój świątyni w większości wykonano na przełomie XIX i XX w. w pracowni artystycznej Mayera w Monachium. W neobarokowym ołtarzu – wykonanym w 1897 r. – w jego centrum, w gablocie podtrzymywanej przez dwóch aniołów, znajduje się cudowna figura Matki Bożej. Ta łaskami słynąca figura została wykonana w Austrii ok. 1750 r. przez nieznanego artystę, z drewna lipowego, jako płaskorzeźba. Ma 39 cm wysokości i jest ludową kopią cudownej figury Matki Bożej z austriackiego sanktuarium w Mariazell. Figura przedstawia Maryję z Dzieciątkiem Jezus trzymanym na prawej ręce. Suknia Maryi jest w kolorze błękitu, zaś suknia Jezusa gładka, w kolorze czerwieni. Obie suknie są w kształcie trapezu z poziomymi pasami imitującymi sploty sznura. Podstawę całej figury stanowią trzy główki aniołków. Na figurę zakładane są sukienki, które mają Matkę Bożą upiększyć i ubogacić. Nad figurą dwaj aniołowie trzymają koronę. Serce przebite mieczem w górnej nastawie ołtarza jest przedstawieniem prorocstwa starca Symeona – „*Twoje serce przeniknie miecz boleści*”. Na łuku prezbiterium znajdują się rzeźby, przedstawiające koronację Matki Bożej na Królową Nieba i Ziemi. Sklepienie nawy kościoła i witraże w krużgankach przedstawiają wezwania *Litanii Loretańskiej*. Witraże w prezbiterium ukazują rodziców Matki Bożej – Annę i Joachima, a w nawie – św. Józefa i św. Jerzego oraz św. Agnieszkę i św. Barbarę. W środku kościoła znajduje się załedwie po 5 malutkich ławek po prawej i lewej stronie. Przed ołtarz można wejść tylko w czasie sprawowanych Mszy św. Po nich wejście do centralnej części kościoła zamykane jest kratami, jednak istnieje możliwość adorowania Marii Śnieżnej na klęcznikach wystawionych przed kratami. O każdej porze roku można również zobaczyć ruchomą szopkę, wystawioną w bocznym krużganku oraz obejrzeć wystawę związaną z historią tego miejsca, w tym także i suknie, w jakie figura jest ubierana. Msze św. sprawowane są tutaj codziennie o godz. 12.00, a w soboty, niedziele i uroczystości, dodatkowo jeszcze o godz. 16.00. W Wielki Piątek organizowana jest Droga Krzyżowa wiodąca stacjami na szczyt Góry Iglicznej. Ze względu na szczególny charakter tego miejsca i malownicze położenie, wiele par decyduje się na zawarcie związku małżeńskiego właśnie w tym sanktuarium, często odbywają się tutaj również chrzty.

Historia wezwania, pod którym to sanktuarium jest – a mianowicie „*Maria Śnieżna*” – jest również bardzo ciekawa. Już w 1782 r. podczas poświęcenia świątyni, otrzymała ona wezwanie *Maria Śnieżna*. Zostało ono wzięte z obecnej Bazyliki Santa Maria Maggiore – Matki Bożej Większej, wzniesionej w Rzymie, w miejscu, gdzie za czasów papieża Liberiusza w dniu 5 sierpnia 352 roku spadł śnieg. Wybudowanie tej rzymskiej świątyni wiąże się z legendą, według której papież Liberiusz i rzymianin Jan mieli podobne sny. Papieżowi śniło się,

że zwracają się do niego z prośbą o wyznaczenie miejsca pod budowę kościoła poświęconego Matce Bożej, a miejsce to wskazuje śnieg. Bezdzielnemu rzymianinowi Janowi śniło się, że będzie miał potomstwo, jeżeli wybuduje kościół poświęcony Matce Bożej. Miejsce budowy wskaże mu śnieg, a papież je zatwierdzi. Gdy rano 5 sierpnia 352 r. rzymianie zobaczyli Wzgórze Eskwilińskie pokryte grubą warstwą śniegu, było to dla nich wielkim zaskoczeniem. Natomiast dla papieża Liberiusza i rzymianina Jana był to zewnętrzny znak, aby zgodnie z wolą Bożą przystąpić do budowy świątyni. Dla upamiętnienia opadu śniegu, świątynia poświęcona Maryi, otrzymała wezwanie „*Matki Bożej Śnieżnej*”. Była to pierwsza świątynia wybudowana w Europie ku czci Matki Bożej. Po przebudowie i rozbudowie tej świątyni, jej wezwanie zmienia się na Matki Bożej Większej – Santa Maria Maggiore. Jest to jedna z czterech bazylik większych w Rzymie.

Śnieg leżący długo w górach Masywu Śnieżnika, nazwa pasma gór, troska o budowę świątyni w czasie jej wznoszenia: „*czy zdążą ją wybudować zanim spadnie śnieg*” oraz chęć sięgnięcia do początku kultu Matki Bożej – były również przesłankami do tego, aby świątynię na górze Iglicznej poświęcić „*Błogosławionej Dziewicy Marii Śnieżnej*”. Od tego wezwania świątyni, często figura Matki Bożej przyjmuje swoje określenie „*Maria Śnieżna*”.

Świątynia, usytuowana na zboczu porośniętej gęstym lasem góry, jest widoczna z daleka. Kiedy zmierza się w jej kierunku, czuje się radość i zniecierpliwienie, by jak najszybciej już móc być u stóp Maryi, a kiedy się stamtąd odchodzi – człowiek odwraca głowę, by choć jeszcze raz popatrzeć na mury tego sanktuarium z nadzieją, że może kiedyś znów będzie mu dane uklęknąć przed tą malutką figurą Maryi i Syna Bożego. Na myśli same nasuwają się słowa modlitwy: „*Mario Śnieżna, Przyczyno Naszej Radości – módl się za nami!*”

oprac. A. R.
na podst.: www.mariasniezna.pl



GODZINY OTWARCIA KANCELARII PARAFIALNEJ

Poniedziałek	8.00 – 9.00 i 16.00 – 17.00
Wtorek	nieczynne
Środa	8.00 – 9.00 i 18.00 – 19.00

Czwartek	7.30 – 8.00 i 16.00 – 16.30
Piątek	16.00 – 17.00
Sobota	16.00 – 17.00

Pielgrzymka kobiet do Piekar Śląskich

19 sierpnia 2018 roku – piękny, słoneczny poranek, błogosławieństwo ks. Grzegorza – i ruszamy na Pielgrzymkę Dziewcząt i Kobiet do Piekar Śląskich. Uświadomiłam sobie, że już tu, na ziemi, możemy mieć coś z Nieba. Żyjąc wiarą, nadzieją i miłością, będziemy prawdziwie szczęśliwi. Budując "cywilizację miłości" ochronimy nasze rodziny. Stając na piekarskim kalwaryjskim wzgórzu, serce ogarnia uczucie dziękczynienia za to miejsce – duchową stolicę Śląska.

Całą wspólnotę połączyło śląskie *"Szczęść Boże!"*, odśpiewanie *Godzinek ku czci NMP*, odmówiony różaniec i *Litania do Matki Bożej Piekarskiej*. Słowami o wdzięczności zwrócił się do nas abp Wiktor Skworec. Każdej pątniczce należy się róża wdzięczności. Różą od księży biskupów jest odmawiany przez nich za nas i nasze rodziny różaniec. Znakiem szczególnym dzisiejszego pielgrzymowania, stała się przywieziona z Rzymu Złota Róża, ofiarowana Matce Bożej przez delegację pań, jako dar od pątniczek. Dawno temu, zapach różany otaczający obraz, odczytano jako zapach Boga. Róża zaś, to symbol naszej wdzięczności i ozdoba piekarskiego obrazu.

Cudowny, słynący łaskami obraz Matki Bożej Sprawiedliwości i Miłości Społecznej, przyniesiono na kalwaryjskie wzgórze w pięknej procesji. Razem z nim relikwie św. Jana Pawła II, św. Jacka – patrona archidiecezji katowickiej i Hanny Chrzanowskiej – sługi cierpiących. Pomyślałam, że to znak pokoju od Boga, że ci święci patronowie przyglądają nam się z Nieba.

Uroczystą Mszę Świętą odprawiono pod przewodnictwem metropolity katowickiego. Homilię wygłosił abp Tomasz Peta z Astany w Kazachstanie. *Dobro i Zło* – oto temat rozważania. Święta Łucja w liście skierowanym niegdyś do jednego z kardynałów przekazała, że ostateczna walka między Dobrem a Złem rozegra się o świętość rodziny. Szatan próbuje zabrać nie tylko wiarę, ale i rozum. Siły Zła są potężne, ale wierzący w Jezusa jest zawsze na wygranej pozycji. Z Jezusem i Maryją nasze rodziny staną się "uniwersytetami miłości". Rodzina jest poważnie zagrożona – strzeż-



my jej, nie pozwólmy zburzyć tego, co zbudowały i chroniły pokolenia. Strefą bezpieczeństwa zaś jest błogosławieństwo.

Po zakończonej Eucharystii, nadzedł czas na osobiste uwielbienie Boga, wzniesienie serca do stóp Bożej Matki, spojrzenie ku Niebu, dziękując, prosząc, przeprasząc i zawierając...

Przepiękna muzyczna oprawa pielgrzymki dopełniała całości. Koncert uwielbienia w wykonaniu Józefa Skrzeka i słowa: *"Ziemio, śląska ziemio, jam ci wierny jak gołąb"* – ścisnęły za serca.

Godzina ewangelizacyjna to chwila na żywy kontakt z Duchem Świętym, prośba o potrzebne dary, dzięki którym będziemy kształtować dalszą drogę życia. Rozważania, modlitwa, spokojny śpiew psalmami, świadectwa i zawierzenie.

Na *Nieszporach Maryjnych* pod przewodnictwem bp Adama Wodarczyka, homilię wygłosił bp nominat Grzegorz

Olszowski. Porównanie budowy domu na mocnych fundamentach do czterech filarów wiary – było bardzo trafne. Pierwszy – to słuchanie Słowa Bożego i osobiste jego przyjęcie. Drugi – to modlitwa liturgiczna i modlitwa serca. Trzeci – to Boże życie, czyli Sakramenty Święte. Czwarty zaś – to przekazywanie wartości, miłości do Boga i ludzi. Trzeba ofiarować samego siebie tym wszystkim, którzy nas potrzebują.

Przed Najświętszym Sakramentem dziękowaliśmy Matce Bożej Piekarskiej za Jej obecność pośród nas i za 700-lecie kultu maryjnego w Piekarach Śląskich. Błogosławieństwo końcowe i wymowna cisza, która zapadła wokoło – czas pożegnania...

Wracając do domu czułam się "napromieniowana miłością". Nie mogłam "zejść na ziemię". Tyle wrażeń, umocnienia, tyle radości. Myślałam i marzyłam już o następnej, kolejnej pielgrzymce.

*"Ty udzielasz nam ratunku,
w niespokojne i złe dni.
Boś jest naszą Opiekunką
– Maryjo! Ufamy Ci!"*

Jola Pyz



W telegraficznym skrócie

Trwa miesiąc sierpień. W tradycji polskiej to miesiąc abstynencji alkoholowej. Piękną inicjatywą jest 100 dni abstynencji na Stulecie Niepodległości Polski. Od 4 sierpnia do 11 listopada br. to sto dni, w których proponuje się zachować abstynencję alkoholową.

*

Nasz młody parafianin Mateusz Rajwa, wziął udział w mistrzostwach świata dla młodych rajdowców we Francji. To naprawdę wielkie wydarzenie. Życzymy mu Bożej łaski i opieki Anioła Stróża.



*

W niedzielę, 19 sierpnia br. odbyła się Pielgrzymka Kobiet do Piekar Śl., w której wzięła udział pokaźna grupa pielgrzymów ze Skrzyszowa. /relacja i foto str. 8/

*

Tradycyjnie w Uroczystość Wniebowzięcia NMP odprawione zostały Nieszpory Maryjne z przyjęciem przez wszystkich chętnych *Szkaplerza*, który symbolizuje płaszcz Matki Bożej. Z noszeniem *Szkaplerza* związane są obietnice szczególnych łask. 10 naszych parafian przyjęło *Szkaplerz*, w tym również dzieci. Najmłodszy przyjmujący Płaszcz Matki Bożej miał 7 lat.

*

W kaplicy Matki Boskiej Fatimskiej, św. Józefa i św. Jana Pawła II, umieszczone zostały gabloty na wota. Już kilka osób prosiło o to. W podziękowaniu za wyproszone łaski, przez wstawiennictwo Matki Bożej, św. Jana Pawła II czy też św. Józefa, niektórzy chcą ofiarować swój dar! Pierwsze wota (złożone już wcześniej) będą umieszczone w tych gablotach. Każdy, kto tylko będzie chciał podziękować Bogu w takiej formie, będzie to mógł uczynić. Bóg zapłać za dzieło wykonania gablot panom Janowi Szczęsnemu, Andrzejowi Rufertowi, Henrykowi Sitekowi i Janowi Langrzykowi.

*

Całe obejście wokół kościoła ma nowy wygląd. Zlikwidowane zostały wszystkie ażury, a kostka brukowa wyrównana. Wzdłuż całej alejki zostaną ułożone dodatkowe krawężniki, które będą wyznaczały miejsce przeznaczone na kwiaty. /foto str. 10/



Podziękowania do wszystkich parafian i nie tylko za wszelkie formy służby na rzecz naszej parafii: pracy, pomocy finansowej i materialnej, gesty życzliwości, uczynności, dobre słowo! Serdecznie Bóg zapłać za wszelkie dary, Bóg zapłać za wpłaty na konto parafialne (podawane w każdym numerze gazetki), Bóg zapłać za wszelkie indywidualne ofiary, Bóg zapłać za wszystkie gesty pomocy i życzliwości: *Anonimowi Ofiarodawcy, Durczok Grażyna Piotr, Folwarczny Urszula, Grabiec Jan, Grzonka Jadwiga Jan, Hałacz Stefania Jan Tomasz, Kacprzak Grzegorz, Klapuch Maria Jan, Klepek Gertruda Franciszek, Langrzyk Jan, Maciejewska Rita, Musioł Mariola Łucjan, Penkała Katarzyna Łukasz, Penkała Krystyna Łucjan, Piechaczek Danuta, Rufert Krystyna Andrzej, Sitek Irena, Sitek Jadwiga Roman, Szczęsny Wanda Jan, Wija Ewa Krzysztof, Witek Bożena Krzysztof, Wnuk Danuta Łucjan.* Nie chcąc pominąć nikogo – wszystkim serdecznie Bóg zapłać!

ks. W. T.





Z życia parafii

W ostatnim czasie:

Requiescant in pace...



Urszula Latka
lat 63

Łukasz Fojcik
lat 30

Adam Majer
lat 74



Renaldyna Hudek
lat 76



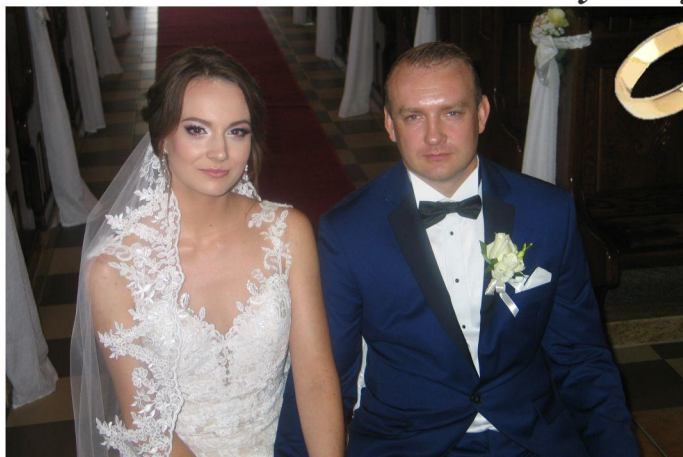
Cecylia Tosta
lat 82

Parafia św. Michała Archaniola w Skrzyszowie
ul. Wyzwolenia 39, 44-348 Skrzyszów
ING Bank Śląski 40 1050 1403 1000 0023 0745 8881
tel. (32) 47 26 608
e-mail: witold.tatarczyk@archidiecezjakatowicka.pl
<http://www.skrzyszow-parafia.pl>

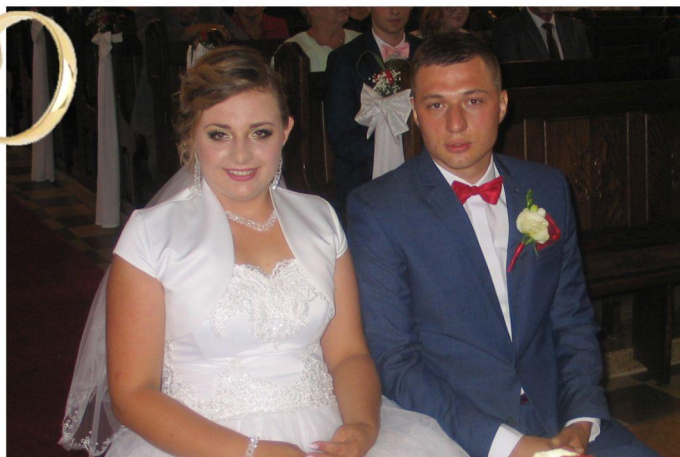
Do bieżącego wydania gazetki pisali:
ks. Witold Tatarczyk, Anna Robak, Jolanta Pyz,
Dominika i Jarosław Kosider, Aleksandra Piechaczek,
Karolina Burdzik, Małgorzata Tatarczyk.

skład: Rela & Cela e-mail: 480402@gmail.com
Druk: Drukarnia "LEGIS" Wodzisław Śl. ul. Jastrzębska 157

Sakramentalny Związek Małżeński zawarli:



Natalia Urbanek - Karol Wawrzykowski



Martina Kwaśnica - Radosław Marszałek

Jubilaci i Solenizanci:



*ks. Józef Tatarczyk SVD
62. Rocznicą Święceń Kapłańskich*



*ks. Infułat Paweł Pyrchala
86. Rocznicą Urodzin*



*Kornelia Tytko
88. Rocznicą Urodzin*



*Wojciech Wija 30. Rocznicą Urodzin
Karol Wija - Roczek*



Bruno Rek - Roczek



Pola Spandel - Roczek

*Przez Chrzest Święty
do naszej Wspólnoty Kościoła
włączeni zostali:*



Aleksander Daniel Burke - s. Daniela i Agaty



Maja Anna Tokarczyk - c. Jarosława i Joanny



Franciszek Jan Godula - s. Łukasza i Beaty



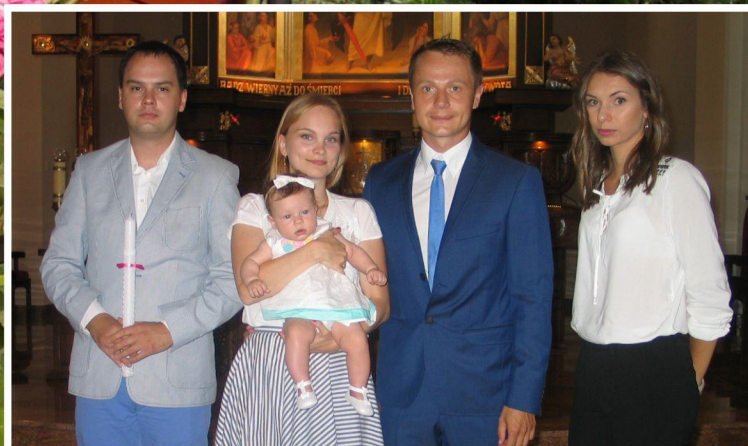
Łucja Monika Kielbasa - c. Marka i Magdaleny



Błażej Jerzy Ozga - s. Michała i Joanny



Tobiasz Szymon Polnik - s. Tomasza i Dominiki



Pola Jadwiga Jaszczyńska - c. Konrada i Kamilli